

## Opinia

o rozprawie doktorskiej Pana mgr. Mariusza **Mroza**

*L'Armée Française w ocenach polskich kół wojskowych 1918 – 1939*

Odrodzone w 1918 r. państwo polskie stało przez cały okres międzywojenny w obliczu wielorakich trudności. Te wypływały przede wszystkim z rozlicznych potrzeb rysujących się przed młodym organizmem państwowym, a zwiększane były dodatkowo przez względy geopolityczne. W tej sytuacji, jak słusznie stwierdza autor omawianej tu rozprawy, „z wielu względów oczywistym sojusznikiem była Francja”.

Stosunki polsko-francuskie w okresie międzywojennym były więc od dziesięcioleci przedmiotem zainteresowania historyków polskich działających zarówno w kraju, jak i na emigracji. Wypada od razu dodać, że wartości dorobku powstałego w tamtych dość już odległych latach nie przekreśla fakt, że był on publikowany po przejściu przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Tak więc rozprawa zatytułowana „*L'Armée Française w ocenach polskich kół wojskowych 1918 – 1939*” wpisuje się w długą tradycję historiograficzną, której początki znaczą nazwiska Józefa Kukułki, Kazimiery Mazurowej czy Jana Ciałowicza – w największym stopniu to ostatnie, jako związane właśnie z wojskowym aspektem stosunków polsko-francuskich. Zauważmy przy okazji, że słowa mgr. Mroza: „dotychczasowy stan badań [...] skupiał się przede wszystkim na zagadnieniach politycznych i gospodarczych; czasem poruszano również kwestie wojskowe, lecz zazwyczaj jako tło lub uzupełnienie omawianego tematu” (s. 2) w nieadekwatny sposób pomniejszają znaczenie prac takich autorów jak wspomniany przed chwilą, wielokrotnie cytowany Jan Ciałowicz lub Henryk Bułhak. Zgodzić się natomiast można, że w powstałej do tej pory literaturze przedmiotu, na którą autor wskazuje we wstępie, podjęty przez niego temat „nie stanowił

jeszcze przedmiotu odrębnych badań”. Uczynienie go zatem przedmiotem dysertacji doktorskiej uznać wypada za uzasadnione.

Jak pisze również we wstępie Mariusz Mróz, praca została oparta przede wszystkim na materiale źródłowym zgromadzonym we wskazanych przezeń pięciu archiwach, zaś „niezwykle cenne uzupełnienie archiwalnej kwerendy źródłowej stanowiła polska oraz francuska prasa międzywojenna, w tym również wojskowa” (s. 4). Zawartość przypisów i bibliografii skłania do poprawki: przede wszystkim prasa wojskowa. Być może warto było rozszerzyć charakterystykę tej właśnie kategorii materiałów źródłowych. O ile bowiem „Polska Zbrojna” była naturalnym źródłem informacji bieżących, o tyle w wielu przypisach obecne są oprócz „Bellony” także czasopisma specjalistyczne poświęcone poszczególnym rodzajom broni, w których zamieszczane były publikacje problemowe. Autorami ich byli oficerowie zarówno polscy, jak i francuscy, zaś przytaczane tytuły pojawiają się zarówno w wersji polskiej, jak i (rzadziej) francuskiej – nie od rzeczy byłyby tu bliższe komentarze lub informacje.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa literatury. We wstępie poświęcone są jej dwa krótkie akapity mówiące o dotychczasowym stanie badań. Wymienione jest tam siedemnaście nazwisk, z których tylko jednemu (Jana Ciałowicza) towarzyszy krótki, jednozdaniowy komentarz. Natomiast w części bibliografii zatytułowanej „Opracowania” wymienione są publikacje o najróżniejszym charakterze i dacie wydania, jak należy sądzić (nie sprawdzałem tego w pełnym zakresie) skorelowane z przypisami. Warto jednak zauważyć na przykład, że gdy na s. 106 rozdziału IV (w egzemplarzu który mam do dyspozycji rozdział ten ma osobną paginację od s. 1 do 126) jest mowa o niezbyt fortunnej misji majora Józefa Becka jako polskiego attaché wojskowego we Francji, zabrakło tu pełnego przedstawienia sprawy wraz z odwołaniem do figurujących w bibliografii artykułów Piotra Wandycza i Mariusza Wołosa. Nie ma tego też w rozdziale I, przy omawianiu obecności kolejnych polskich attachés w Paryżu.

W konsekwencji suponowanego wyżej założenia w bibliografii współwystępują pozycje do pewnego stopnia przypadkowe (przykład pierwszy z brzegu: Ostrowski Władysław, *Karabiny maszynowe od czasów najdawniejszych do wynalazków obecnej doby*, Warszawa 1930, ss. 857) i dzieła, którym należałaby się we wstępie pewna charakterystyka, jak np. pionierska i materiałowo wciąż wartościowa praca Józefa Kukułki. Oczywiście jest, że bibliografia ta mogłaby być wydłużana bez mała w nieskończoność przez kolejne publikacje fachowe z okresu międzywojennego – i nie o to chodzi. Równie oczywiste jest, że recenzent zawsze zdoła taką bibliografię uzupełnić o zauważone luki, którym przypisuje pewne

znaczenie. W tym wypadku można by się upomnieć o klasyczny i wielokrotnie spożytkowywany przez polskich autorów artykuł G.-H. Soutou *L'alliance franco-polonaise (1925-1933) ou comment s'en débarrasser?* czy biografię Alfreda Chłapowskiego pióra Mariusza Wołosa, zaś wśród źródeł drukowanych o wspomnienia ambasadorów Laroche'a, Noëla i Łukasiewicza, jak też wydany parę lat temu dziennik generała Buata, szefa francuskiego Sztabu Generalnego w czasie gdy zawierany był francusko-polski sojusz wojskowy. Zauważyć można przy okazji spożytkowanie pozycji o – jak należy sądzić – takim właśnie wspomnieniowym charakterze, mianowicie *La Pologne entre deux guerres* generała Féliksa Musse'a, francuskiego attaché wojskowego w Polsce od 1936 r. W bibliografii figuruje ono wśród opracowań, cytowane natomiast na s. 311 określone jest jako rękopis (może powinno być: maszynopis?), co wespół z osobą autora może wskazywać, że jest to raczej źródło.

Układ pracy jest chronologiczno-rzeczowy. Pierwszy rozdział poświęcony jest charakterystyce źródeł informacji o armii francuskiej, drugi nosi tytuł „Kreowanie przez *l'Armée Française* własnego wizerunku w polskich kręgach wojskowych”. Obecność ich w planie pracy i w tym właśnie miejscu uznać należy za właściwe, podobne jak ich zawartość. Następne trzy dalsze rozdziały mają charakter wybitnie materiałowy. W powtarzalnym w znacznym stopniu układzie przedstawiane są informacje pochodzące przede wszystkim z raportów oraz wspomnianych wyżej publikacji w prasie specjalistycznej, w różnych aspektach dotyczące armii francuskiej. Jest to materiał treściwy, ale zarazem cokolwiek „suchy”. Nie wykluczone, że taki właśnie charakter narracji skłaniał raz po raz autora do rozszerzenia jej o opis wydarzeń które składały się na polsko-francuskie stosunki wojskowe, ale wykraczały poza problematykę określoną w tytule rozprawy. Przykładem może być zwrócenie uwagi na wizyty, jakie w Polsce złożyli marszałkowie Foch oraz Franchet d'Esperay, czy pewne elementy obyczajowe związane z pobytem w Polsce oficerów francuskich. Można tu zauważyć, że dobór tych wydarzeń robi niekiedy wrażenie cokolwiek przypadkowego – do wizyt wyższych wojskowych francuskich można by dodać tę złożoną w 1934 r. przez generała Debeney, ważna wizyta Piłsudskiego i Sosnkowskiego w Paryżu w 1921 r. została omówiona bardzo pobieżnie. Tytuły podrozdziałów nie zawsze przy tym odpowiadają ich zawartości (np. „Wizyta marszałka Louis Franchet d'Esperay” czy „Wojna prewencyjna” – o tym ostatnim będzie jeszcze mowa dalej).

Określona wyżej zawartość pracy, przede wszystkim rozdziałów III-V, każe zastanowić się przez chwilę nad jej tytułem. Być może bardziej precyzyjne byłoby ujęcie go w słowach: „...w oczach polskich kół wojskowych”. W moim odczuciu niuans tego

sformułowania obejmowałyby dwa elementy: nie tylko ocenę, ale także poprzedzający ją materiał informacyjny. Ocena bowiem nie zawsze dominuje. Widoczna jest raz po raz, obok informacji, w zawartości rozdziałów, natomiast stosunkowo mało wyeksponowana bywa w ich konkluzjach, zwłaszcza w wypadku rozdziałów III i IV.

W zakończeniu rozdziału III na s. 113 mamy dwa niedłgie cytaty pochodzące z nieokreślonych bliżej źródeł, datowane 12 marca 1920 r. i 14 stycznia 1921 r. Mają one charakter zdecydowanie ogólnikowy; drugi z nich uzupełniony jest informacją: „W chwili obecnej trzy zasadnicze ustawy są przedmiotem obrad Komisji Izby Posłów”, wraz z wymienieniem owych projektów ustaw. Autor dodaje do tego własny, również nader ogólny komentarz: „Podsumowując omawiany okres oceniano, że AF [*l'Armée Française*] pod względem zarówno ilościowym jak i jakościowym była najsilniejszą i najlepszą armią świata. Finansowo jednak stanowiła ogromny ciężar dla państwa.”

Na s. 125-126 rozdziału IV (osobna paginacja), kończącego się w roku 1933, autor przywołuje słowa z 1925 r. wskazujące na instrukcje, które powinien znać ten, „kto zechce stworzyć sobie jasny i pełny pogląd na obecną doktrynę wojenna wojska francuskiego”. Píše następnie: „Polskie koła wojskowe znały bardzo dobrze wszystkie wymienione powyżej instrukcje. Musiały więc wyrobić sobie dokładny pogląd o sile i możliwości działania francuskiej armii na podstawie jej własnych regulaminów”. Nie ma w tym miejscu bliższego odniesienia do początku lat '30; jawi się ono nieco dalej w postaci dwóch informacji: „Według polskiego przedstawiciela wojskowego we Francji, początek lat 30-tych upłynął w AF pod znakiem motoryzacji i fortyfikacji” oraz „W tych wszystkich działaniach gdzieś na uboczu pozostawiano wyszkolenie pojedynczego żołnierza, w związku z czym polski attaché wojskowy w Paryżu odnotowywał na tym polu znaczny kryzys”.

W podsumowaniach tych słabo jest widoczny element interpretacji odautorskiej. Okresy przyjęte dla obu rozdziałów wyodrębnione zostały ze względu na kryteria odnoszące się do polsko-francuskich stosunków wojskowych – kryteria te nie znajdują w tym miejscu odbicia. Autor nie stara się też odpowiedzieć w tych miejscach na pytanie, czy wiedza strony polskiej o armii francuskiej była pełna i adekwatna, w jakim stopniu przekładała się na ówczesne oceny polskich władz wojskowych, ograniczając się w drugim wypadku do oceny attaché wojskowego. Nie przedstawia też własnego osądu rzeczonych ocen.

Elementy te znaleźć można w rozdziale V, w którym jako jedynym wyodrębnione jest zakończenie liczące sześć stron (s. 297-303). Odpowiada ono określonym wyżej oczekiwaniom. Zarazem jednak łączy się z zakończeniem całej pracy, zawartym na stronach 304-312, w którym nb. zaproponowany jest podział chronologiczny różniący się od

przyjętego dla układu pracy i omówionego we wstępie. Tu rzeczywiście sformułowane jest dość wyraźnie pytanie zasadnicze dla całej rozprawy: „Czy pomimo pięciu wieków polsko-francuskiej przyjaźni, władze wojskowe w Warszawie potrafiły dokonać realnej oceny stanu i potencjału AF oraz przyjętej przez nią strategii?” (s. 308). Mimochodem można zauważyć pochoptność, z jaką użyte zostało sformułowanie o „pięciu wiekach polsko-francuskiej przyjaźni”, zaczerpnięte raczej bezkrytycznie z tytułu publikacji o charakterze wyraźnie okolicznościowym. Na swoje pytanie autor odpowiada: „Wydaje się, że pomimo tak licznie zgromadzonych materiałów na temat AF w różnorodnych ujęciach, polskie władze wojskowe nie potrafiły prawidłowo zanalizować pozyskanych danych”. Jednak rozwinięcie tej odpowiedzi naznaczone jest przez fakt, że w zakończeniu tym, dotyczącym – przypomnijmy – całej rozprawy, autor koncentruje się na okresie, o którym traktuje ostatni rozdział. Z tego względu rozpoczyna je od krytyki mianowania Wojciecha Fydy na stanowisko attaché wojskowego w Paryżu. Przy całej zasadności negatywnej oceny tego kroku (tu niewytłumaczonego, odsyłam chociażby do s. 553 IV tomu *Historii dyplomacji polskiej*), nie odnosi się ona do całego omawianego okresu, nie ma charakteru krytyki strukturalnej. Charakter strukturalny ma natomiast pytanie sformułowane na s. 309, które zdaniem autora należało stawiać sobie w polskim Sztabie Głównym: „jaka powinna być AF, aby mogła skutecznie wypełnić zobowiązania sojusznicze wobec Polski?”. Tyle tylko, że pytanie temu powinno określać całą pracę poświęconą polskiej ocenie armii francuskiej – tu natomiast ogranicza się ono do sytuacji z roku 1939. Lata wcześniejsze omówione są w tym zakończeniu nader lakonicznie.

Struktura zakończenia zdradza więc, że cała teza doktorska podporządkowana została w niemałym stopniu perspektywie tragicznego finału z roku 1939. Jest to jakoś zrozumiałe, ale – bez względu na to, na ile stało się tak świadomie, na ile zaś podświadomie – zniekształca ową tezę: zamiast odpowiedzi na pytanie przed chwilą określone jako kluczowe, prowadzi do odpowiedzi innej. Ta mówi o przyczynach stanu rzeczy ujętego nieco wyżej w słowach: „Wydaje się...” itd. Sformułowana jest zaś dosłownie na ostatniej stronie rozprawy, w sposób odwołujący się do przypuszczeń psychologicznych, właściwie intuicyjny. Z tego stwierdzenia nie czynię autorowi zarzutu – odwrotnie, uważam że w ten sposób wyszedł on poza „obróbkę” źródeł, starając się dojść po jakichś interpretacji, do zrozumienia fragmentu przeszłości, na którym skupiło się jego zainteresowanie. Nie zdołał jednak przy tym uchronić się od pewnych znaczących całą pracę słabości konstrukcyjnych i metodologicznych.

Lektura rozprawy nasunęła dalsze poza podniesionymi wyżej uwagi szczegółowe, z których przedstawione zostaną jedynie niektóre, mające charakter dyskusji lub zmierzające do uniknięcia nieścisłości.

S. 39 – Interpretacja noty pułkownika Troussona jako mówiącej o niepowodzeniu pozyskiwania wpływu na młodych wojskowych polskich wydaje się iść za daleko – jest to subiektywna ocena autora noty, w dodatku hipotetyczna.

S. 55 – W przypisie 2 autor podaje straty francuskie w czasie pierwszej wojny światowej w ślad za „Belloną” z 1919 r. Czy nie ma danych późniejszych, być może zweryfikowanych?

S. 74-75 – Skoro dywizje kawalerii stacjonowały w Paryżu i w Meaux, trudno pisać o nich jako o „stacjonujących w północno-wschodniej Francji, stosunkowo blisko nowej granicy z Niemcami” (zresztą bardziej oddalonej niż poprzednia).

S. 83 – Nie jestem pewien, czy autor właściwie ocenił sytuację zachowując skrajną lakoniczność w zdaniach: „Siły zbrojne Francji oceniano również poprzez możliwości ich działania na arenie międzynarodowej na rzecz Polski. Znana jest powszechnie kwestia powstania wielkopolskiego oraz francuskiej obecności na Górnym Śląsku...”.

S. 111 – Można pisać o Fochu „francuski Naczelnny Wódz” w odniesieniu do roku 1918 (zakładając, że nie oznacza to naczelnego dowództwa wojsk francuskich), ale nie w odniesieniu do okresu wyprawy kijowskiej – wówczas był przewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej (*Conseil supérieur de la guerre*).

S. 185 – Nie: Ligii Narodów! Z tym błędem spotykam tak powszechnie, że uważam go za mający charakter językowy, a nie literowy.

Rozdział IV s. 119 – „Jednym z oficjalnych powodów [wizyty Focha w Polsce] była setna rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego”: oczywista nieuwaga autora – czy tylko we własnej narracji, czy także wobec znalezionej gdzieś informacji?

Rozdział IV s. 124-125 – Obecność fragmentu zatytułowanego „Wojna prewencyjna”, przynajmniej w tej postaci, tłumaczy się słabo. Kwestia ta ma swoją własną, bogatą literaturę, do której należałoby sięgnąć skoro w ogóle temat został tu poruszony – aczkolwiek wykracza on poza ścisłą problematykę pracy. W każdym jednak razie pewnym nieporozumieniem jest przeprowadzenie krytyki pomysłu wojny prewencyjnej z punktu widzenia jego realności – odsyłam do wnikliwej analizy Henryka Bulhaka (*Polska – Francja, z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000, s. 18-31)

S. 244 – Należało choćby ogólnie poinformować o zawartości dokonanej przez Konsulat RP oceny militaryzacji portu w Marsylii.

Pominięte zostały komentarze, dla których byłoby miejsce w toku prac redakcyjno-wydawniczych. Za właściwe uważam jednak sformułowanie jeszcze dwóch.

Pierwszy z nich tyczy czterech aneksów uzupełniających pracę. Tylko ostatni z nich można uznać za zawierający informacje pomocne przy zapoznawaniu się z rozprawą. To zaczerpnięta z monografii Roberta Majznera tabela przedstawiająca obsadę personalną attachatu wojskowego II Rzeczypospolitej w Paryżu w latach 1919-1939 (postać attachatu miało polskie przedstawicielstwo wojskowe od 1921 r.). Dwa inne to zaczerpnięte w publikacji wydanej w 1920 r. rozkazy Piłsudskiego żegnające opuszczających Polskę oficerów francuskich. Wyjazdów takich było bardzo wiele, zarówno w wypadku kontraktowych oficerów Armii Hallera, jak też członków Francuskiej Misji Wojskowej. Przytoczone tutaj stanowią przykłady takich okolicznościowych pism, które mimo iż zawierały wiele pięknie brzmiących słów, miały charakter dość stereotypowy. Tym samym ich wartość poznawcza jest ograniczona, a zasadność umieszczenia w aneksach wątpliwa.

W mniejszym stopniu uwaga taka zdaje się odnosić do obszernego „Wykazu osób wojskowych odznaczonych wybranymi orderami i odznaczeniami francuskimi”, zestawionego przez samego autora. Zawiera on siedemnaście różnych kategorii (licząc osobno poszczególne klasy Legii Honorowej) i bardzo długą listę nazwisk i szarż, aż po poruczników i jednego podporucznika. Można uznać, że przynosi to unaocznienie znacznej skali nadawania owych dekoracji, co rzecz prosta relatywizowało ich znaczenie, a także informację o niektórych bardziej egzotycznych, noszących nazwy kolonialne, wszelako dość tajemniczych (czym był na przykład Królewski Order Smoka Annamu i za co dostało go trzech polskich oficerów?). Niemniej jednak i w tym wypadku można sobie zadawać pytanie o wartość tego zestawienia, tym bardziej że oparte jest ono na dwóch cokolwiek przypadkowych „Rocznikach Oficerskich” (z lat 1924 i 1928), a więc trudno tu mówić o kompletności. Tyczy to nawet najwyższych orderów: przy Wielkim Krzyżu Legii Honorowej brakuje nazwiska Józefa Piłsudskiego. W sumie więc trzy z czterech aneksów można uznać za ozdobniki o słabo uzasadnionej obecności.

Dla zmierzenia się z podjętym przez siebie tematem autor musiał władać językiem francuskim. Nie zawsze jednak zdołał uniknąć pułapek, jakie niesie ze sobą wyjątkowo złożony problem pisowni i odmiany imion oraz nazwisk. W tym względzie poprzestaną na jednej tylko kwestii: rodzajniki „Le/La” stanowią pełnoprawną część nazwiska, w przeciwieństwie do przyimka „de”. Tym samym pisane są z dużej litery i zawsze (także w spisach alfabetycznych, indeksach, bibliografiach itp.) poprzedzają nazwisko właściwe.

Ilustracją tego mogą być znane (w różny sposób) nazwiska Le Goff i Le Pen, w tym zaś wypadku uwaga ta odnosi się przede wszystkim do Pierre'a Le Goyeta.

Jak widać, w omówieniu powyższym znalazły się uwagi o różnej randze, w niejednym wypadku szczegółowe i stosunkowo mało istotne. Wypada dokonać ich zważenia, dla dokonania miarodajnego podsumowania.

Powtórzmy zatem, że oceniana rozprawa poświęcona została właściwie wybranemu zagadnieniu i powstała w oparciu o bogaty, odpowiednio dobrany materiał źródłowy. Struktura pracy jest prawidłowa, podobnie jak dobór literatury w zasadniczym jej zrębie; uwagi dotyczące obecności pewnych tytułów i nieobecności innych mają niezbyt wielkie znaczenie. Wskazane zostały pewne usterki w warstwie konstrukcyjnej i interpretacyjnej, które jednak z nawiązką równoważone są tamże przez inne elementy, zasługujące na pozytywną ocenę.

Jak z powyższego wynika, wolno uznać iż przedłożona praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone przez artykuł 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późniejszymi zmianami). Pozwala to wnioskować tym samym o dopuszczenie pana magistra Mariusza Mroza do końcowego etapu przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Tomasz Schramm